Łódź, 15 | VII 1910 r.

Rok XIII.

№ 159.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Piątek, dnia 15 lipca 1910 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. Rozesłanie Ap.
Sob. NMP. Szkaplerz.
Niedz. św. Aleksego W.
Pon. św. Szymona z Lip.
Wt. św. Wincentego.
Śr. św. Czesława W.
Czw. św. Praksedy M.

Wschód sł.: godz. 3 m. 56
Zachód sł.: godz 8 m. 15
Dług. dnia godz. 16 m. 19
Ubyło dnia — m. 26.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya w Łodzi, ul. Frzejazd № 8. Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

W Teatrze Polskim, Cegielniana 63. **Dziś** W Teatrze Polskim, Cegielniana 63.

WIECZÓR POPULARNY MAURYCEGO KISIELNICKIEGO.

1) „Bitwa pod Grunwaldem“ ustęp z powieści Sienkiewicza „Krzyżacy“. 2) „Pan Balcer“ poemat Konopnickiej.

Początek o godz. 8 m. 15 wieczorem. 2604—1

Dostać można wszędzie! 755 15

KALODONT

NIEZBĘDNY

KREM DO ZĘBÓW

zbadany przez urzędy lekarskie.

(Wiedeń, 3-go czerwca 1887 r. i Paryż 3-go kwietnia 1890 r.)

Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.

Dr. Aronson

Akuszerya i choroby kobiece.

Mieszka obecnie:

Pasaż Meyera № 1,

(róg Piotrkowskiej). 2580-5

Grunwald

1410—1910.

Dzień dzisiejszy — to wielkie święto narodowe.

Święto całej Polski, a z nią i całej Słowiańszczyzny, którą potrzeba grunwaldzka ochroniła od zalewu przez fale germanizmu, z siłą żywiołową prące ku wschodowi.

Bo «Drang nach Osten»—to bynajmniej nie nowożytne hasło zaborczego germanizmu—to wykładnik całokształtu jego dziejów. Krzyżacy byli jeno przednią strażą tej nawały, co zalawszy tyle ziem słowiańskich, zatopiwszy zamieszkujące ludy niemal doszczętnie, dotarła wreszcie do Polski i Litwy.

Polska z Litwą położyła tamę tej złowieszczej fali i na kilka wieków zatrzymała jej postępy.

Dnia 15 lipca, we wtorek, w dzień Rozesłania Apostołów, na polach Grunwaldu, Tanenberga i Ludwikowa zawrzał bój krwawy, zacięty; bój na śmierć i życie. Świetnie uzbrojonym i znakomicie wyćwiczonym zastępom krzyżackim przewodził wielki mistrz ich zakonu Ulrich von Jungingen. Wojska polsko litewskie z posiłkowymi pułkami smoleńszczan, rotami czechów i oddziałami tatarów prowadził do boju mianowany wodzem naczelnym Witold, wielki książę litewski, pod okiem króla polskiego Władysława Jagiełły.

W dołączonej do dzisiejszego numeru broszurze p. t. «Grunwald», pióra naszego wydawcy Wiktora Czajewskiego, znajdą czytelnicy treściwą historyę tego wiekopomnego zdarzenia, którego 500 ną rocznicę dziś właśnie obchodzimy, najokazalej w stolicy Polski — Piastów i Jagiellonów — w Krakowie.

Była to walka dwóch kultur, dwóch światów odmiennych dążeniami i hasłami, dwóch idei, tak bardzo ze sobą sprzecznych, że zetknąwszy się, zetrzeć się krwawo musiały.

Polska, urzeczywistniając jeszcze raz wielką myśl Bolesława Chrobrego, zebrała pod swą chorągwią ludy, którym prędzej czy później groziła od Niemców najcięższa krzywda, bo unicestwienie po znęcaniu się wielowiekowem. Krzyżacy szli w krwawe zapasy w imię instynktów zaborczych, niewoli i tyranii, obsługiwanych przez fałsz i zdradę.

Zastępy polsko litewsko-czesko-ruskie szły z wiarą w słuszność swej sprawy, w sprawiedliwość Bożą na ziemi, zagrzane wielką miłością ziemi ojczystej, gotowe na wszelkie dla niej ofiary. Krzyżacy wystąpili z butą i pychą, wiedzeni krwiożerczymi, tyrańskimi instynktami, zaopatrzeni w pęta, dyby i łańcuchy, któremi mieli wiązać jeńców, przyszłych swych niewolników,— w smolne łuczywa i żagwie, aby łatwiej rozniecać pożary w siołach, wioskach i grodach zawojowanych krajów.

Z piersi polskich brzmiała pieśń: «Boga Rodzico», ze szczerze, głęboko religijnego uczucia płynąca. Płaszcze krzyżackie zdobił obłudnie krzyż, godło Zbawiciela, który uczył miłości ku Bogu i bliźnim, pokory i łagodności.

I wybiła godzina sprawiedliwości dziejowej. Zwyciężyła dobra sprawa.

Pogrom zastępów krzyżackich był straszliwy, niepamiętny w dziejach. Padł wódz krzyżaków wielki mistrz Ulrich von Jungingen, poległo mnóstwo komturów i znakomitych rycerzy, co zwiedzeni obłudą krzyżaków, ściągnęli pod ich sztandary z różnych stron Europy.

Zastępy nasze odniosły zwycięstwo, olbrzymie w skutkach. Wykonały testament Władysława Łokietka, pogromcy krzyżaków pod Płowcami, który, umierając, zastrzegł swemu synowi: „Ani piędzi ziemi nie oddaj im!“

Nie mógł Kazimierz Wielki spełnić woli bohaterskiego ojca. Puścizna Bolesławów: Chrobrego i Krzywoustego, oraz Przemysławów, leżała w gruzach i zgliszczach. Dziedzina Piastów, rozdarta na drobne księstwa, dopiero zlewała się w państwo.

Wielki gospodarz, Kazimierz, syn Łokietkowy, pojął, że siły ma zbyt wątłe przeciw potędze zakonu, zasilanego przez rycerzy całej Europy, za którym stało największe podówczas mocarstwo — cesarstwo niemieckie.

Ale Kazimierz Wielki umiał urządzić Polskę, rozwinąć kiełkujący plon tego ziarna państwowości polskiej, posianego przez Łokietka, wzmocnić go i uszlachetnić.

Zagospodarzył kraj, dał mu siły i zasoby.

On to przygotował zwycięstwo pod Grunwaldem, tak doniosłe w skutkach.

Gdyby na polach Grunwaldu i Tannenberga pogromiono zastępy Jagiełłowe, sklecone zaledwie państwo polsko-litewskie upadłoby w gruzy.

Fala germańska bez przeszkody zalałaby Polskę i ościenne kraje słowiańskie, a w dalszej kolei wieków słowiańszczyzna istniećby już może przestała.

Dzisiejsza zatem wielka rocznica pięćsetna pogromu krzyżaków ma doniosłe znaczenie dla całego Wschodu Europy, dla całej słowiańszczyzny.

Prawda, że w dalszej kolei dziejów Polska utraciła byt polityczny.

Obłudny krzyżak zrzucił płaszcz biały z czarnym krzyżem, zmienił wiarę i przeistoczył się w prusaka, równie jak jego prototyp nienawidzącego wszystko, co słowiańskie, równie jak dawny krzyżak zaborczego, ale spotkał on na swej drodze ku wschodowi zaporę nieprzepartą.

Polak, chociaż do walki orężnej stanąć już nie ma siły, w walce kulturalnej z powodzeniem

stawia germanizmowi odpór tak dzielny, że wszelkie zakusy hakaty zmódz go nie są w stanie. Siły do tej nierównej walki czerpie z bogatej skarbnicy dziejowej, napełnionej po brzegi w dniach potęgi i chwały swej ojczyzny.

Słowiańszczyzna, coraz lepiej uświadamiana o swej sile, jednoczyć się poczyna, by skuteczniej stawiać czoło prącym w jej dziedziny falom germanizmu.

To dość tytułów, by pięćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem święcić uroczyście nietylko w całej Polsce etnograficznej, ale i na całym obszarze ziem słowiańskich.

St. Łapiński.

WSPÓLNE ZNAMIONA.

Jedną z najważniejszych przyczyn ciężkiej klęski, doznanej przez krzyżaków pod Grunwaldem, była ich niepomierna pycha.

Lekceważyli oni zarówno polaków jak i litwinów, dufając tylko w siłę swego oręża i swego „rozumu politycznego", a ściślej mówiąc: intryg politycznych i politycznego przekupstwa. Nie szczędzili pieniędzy dla dostojników rzymskich, nie szczędzili ich dla Wacława króla czeskiego, wybranego w sporze z polakami na rozjemcę.

Nie innej broni używa krzyżactwo dzisiejsze, które swoich rycerzów już nie krzyżami, ale pikelhaubami zdobi. Ozdoby różne—znamiona ducha—wspólne.

W pysze swej zowie ludy nienależące do rasy germańskiej lub romańskiej: „minderwärtige Völker" (ludy mniej wartościowe), przysłowiową stała się „slavische Improduktivität" (słowiański brak twórczości), a intrygi polityczne, a polityczne przekupstwa i szpiegostwo — toć o nich corocznie bezlik sprawozdań czytamy.

Rzeczą jest zaiste ciekawą, jak się owa nieporadność ludów mniej wartościowych ujawniła w wojnie, którą uwieńczyła bitwa Grunwaldzka.

Jagiełło przysposobił żywność dla licznego wojska i sprowadził ją na teatr wojny z większem powodzeniem, aniżeli dziś niejedna intendentura, wychowana w tradycyach biurowych bynajmniej nie słowiańskich.

Cały plan kampanii obmyślony był z polskiej strony niesłychanie drobiazgowo i dokładnie, bo mimo że wówczas jeszcze nie sporządzano map geograficznych, ale panowie polscy i litewscy doskonale byliby umieli odpowiedzieć na pytanie: „czy znasz swój kraj?" Znali go lepiej, niż dziś poznajemy w wieku kolei żelaznych i paszportów.

Majster ciesielski Jarosław zbudował most łyżwowy w puszczy pod Kozienicami, bodaj czy nie pierwszy w świecie, w celu spuszczenia go we właściwym czasie pod Czerwińskiem.

A cóż krzyżacy?

Oto, jak przystało na „Kulturvolk", mieli wiadomości szczegółowe przez szpiegów o wszystkich przygotowaniach, drwili z nich arcyprzyjemnie, szczególniej z owego mostu „powietrznego" jak go dowcipnie nazwali, a wyruszając na wojnę, wzięli z sobą w wielkiej ilości pęta i dyby na jeńców.

Ta ostatnia troskliwość okazała się, jak wiadomo, bardzo pożyteczną, ale przeciwko nim samym.

S. R.

Ofiarodawca pomnika Władysława Jagiełły.

Do Krakowa na uroczystości grunwaldzkie przybył z małżonką mistrz Ignacy Paderewski, ofiarowawca wspaniałego pomnika dla zwycięscy pod Grunwaldem.

Obywatelski akt Paderewskiego zapisuje na zawsze jego imię w kronikach dziejów naszych.

Ignacy Paderewski liczy lat 50. Urodził się w Kuryłowie na Podolu. Kształcił się w konserwatoryum warszawskiem, które ukończył w r. 1877 i bezpośrednio objął kierunek niższej, a następnie wyższej klasy fortepianowej. Po dalszych studyach zagranicą, zabłysnął jako sława wszechświatowej miary. Dziś polskie imię Paderewskiego figuruje między królami pianistów świata.

Kiedy w kraju rodzą się potrzeby czy to na cele przemysłowe, czy oświatowe, kulturalne, czy artystyczne, Paderewski pierwszy staje do szeregu, składając grosz zebrany wśród obcych.

Człowiek wielkiego serca, olbrzymiego patryotyzmu, niebywałej ofiarności, wierny syn nieszczęśliwej ojczyzny, na uświetnienie obchodu narodowego oddaje na własność m. Krakowa pomnik, który mógł stanąć tylko ofiarnością całego społeczeństwa. Hojnym darem Paderewski wyręczył naród cały, niechże mu od narodu całego towarzyszy dziś serdeczna wdzięczność.

Obchód grunwaldzki w Paryżu.

Dnia 6 b. m. odbył się w Paryżu obchód Grunwaldzki, urządzony staraniem komitetu franko-polskiego. Początkowo miał zamiar komitet zorganizować ten obchód dopiero jesienią, ze względu jednak na to, że przyspieszenie obchodu w Paryżu było najlepszym sposobem zainteresowania Francyi obchodem krakowskim, mimo technicznych trudności, a także mimo spóźnionej pory, komitet, na jednem z ostatnich swych posiedzeń, postanowił uprzedzić obchody krajowe. I rzeczywiście uroczystość paryska wzbudziła zainteresowanie w prasie francuskiej, czego dowodem są liczne artykuły o zwycięstwie naszem w roku 1410, a także wydelegowanie przez kilka pism francuskich korespondentów na uroczystości krakowskie: pojechali międzyinnymi do Krakowa, p. Maurice Muret z „Journal de Debats" i p. Paul Cazin z „Figaro". Korespondent „le Temps", który bawił na Zjeździe słowiańskim w Sofii, ma na drodze powrotnej wstąpić do Krakowa i wziąć udział w obchodzie.

Kilkaset osób, mimo zaawansowanego sezonu, zebrało się w dniu 6 lipca, w sali Towarz. ogrodniczego, dla wysłuchania ciekawej konferencyi p. Henri Welschingera, członka instytutu francuskiego, który niejednokrotnie już o Polsce pisał i nosi się nawet z zamiarem zebrania swych artykułów o nas w oddzielnej książce.

P. Welschinger, wśród ciągłych oklasków, ze swadą w wykwintnej formie, podał historyczny zarys stosunków polsko-krzyżackich, opisał bitwę i zwycięstwo polskie, i przeszedł od przeszłości do chwili obecnej: «Dziś, tak samo, jak wczoraj — mówił — polacy pragną wolności, wszyscy miłują niepodległość... życzą sobie podniesienia Ojczyzny, nie zniechęcają się chwilowem i niezasłużonem niepowodzeniem.» Jak pragną postępować, najlepiej ujął to Henryk Sienkiewicz w swej odezwie. „Prawo pozostaje prawem: siła może je prześladować, ale nigdy przed niem nie przejdzie."

Po odczycie p. Welschinger'a, p. Gauley, artysta z Odeonu odczytał opis bitwy Grunwaldzkiej z „Krzyżaków" w przekładzie B Kozakiewicza, na zakończenie uroczystości p. Enrico Colonna (Henryk Zengteller) odśpiewał po polsku hymn „Jeszcze Polska nie umarła" w pierwotnym tekście z 1797 r.

Przy wejściu do sali członkowie komitetu rozdawali program uroczystości, który zawierał reprodukcyę fragmentu obrazu Matejki, tekst polski i przekłady francuskie Augusta Dąbrowskiego, a w tytule, czerwono odbity herb Polski; po za tem każdy z gości otrzymał przekład mowy prof. Balcera, wygłoszonej na uroczystościach grunwaldkich we Lwowie (wydany staraniem paryskiego Biura informacyjno-prasowego Rady narodowej), oraz opis bitwy Grunwaldzkiej z «Krzyżaków» w przekładzie francuskim, który Br. Kozakiewicz w tym celu wydrukować kazał i oddał do dyspozycyi komitetu.

Wśród licznych francuzów i polaków byli na sali pp.: Anatol Leroy-Beaulieu, dyrektor szkoły nauk politycznych, państwo Gasztowtowie, Korytkowie, Mickiewiczowie, Olchowiczowie, znajdujący się przejazdem w Paryżu, Muret, J H. Rosny, A. E. Bourdell i t. p.

Podczas uroczystości odczytano listy i telegramy, nadeszłe z Polski i z emigracyi, wśród których wzbudził szczególne zainteresowanie list sędziwego T. T. Jeża.

M. A. Leblond o rocznicy Grunwaldu.

W jednym z ostatnich numerów tygodnika „L'Opinion" znajdujemy artykuł pp. Marius-Ary Leblond p. t. «Le 500-me anniversaire de Grünwald», który poniżej podajemy w przekładzie.

„Za kilka dni — piszą Leblondowie — Polska cała upamiętni 500-tną rocznicę bitwy pod Grunwaldem (którą nasi historycy często nazywają bitwą pod Tannenbergiem) przez tak uroczyste obchody, jakich oddawna już nie było. W Krakowie, gdzie spoczywają prochy królów, bohaterów i poetów narodu, będzie odsłonięty pomnik pamiątkowy, ofiarowany przez Paderewskiego. Przedstawiciele Warszawy, Poznania, Bytomia (na Śląsku), Wilna, Kijowa, Lwowa, zjadą się tam, by raz jeszcze zaświadczyć — wobec przyszłości — że Polska żyje. Delegacye 3 milionów polaków, którzy mieszkają w Ameryce, lecz dochowali wierności ojczyźnie, przyłączą się do nich, by ponadto wykazać siłę ekspansyi i moc wzrastającą tej narodowości, liczącej przeszło dwadzieścia milionów ludzi.

Przypomnijmy przedewszystkiem wielkie zdarzenie dziejowe, jedno z najzaszczytniejszych i najświetniejszych w dziejach Europy. Bitwa pod Grunwaldem była stoczona w r. 1410. Według zdania głównego naszego historyka-slawisty, p. Ernesta Denis, „była to walka dwóch ras i jak gdyby dwóch światów". Od X do XIII wieku trwał zwycięski pochód niemców na Wschód, i była chwila, gdy—zdawało się—słowianom groziła rychła i zupełna eksterminacya; od dwóch wieków polacy czekali na godzinę odwetu; pod ich przewodnictwem, białorusini, małorusini i ochotnicy czescy rzucili się na Krzyżaków i pokonali ich. Było to zwycięstwo cywilizacyi demokratycznej nad najbardziej ciemiężycielskim feodalizmem: Krzyżacy stosowali zawsze najbardziej barbarzyńskie środki eksterminacyjne w celu rozszerzenia granic swego panowania, z istoty swej niszczycielskiego.

„Najważniejszy moment tkwi w tem, że łącznie z polakami mamy uczcić szlachetność, wartość humanitarną i wyższość ich cywilizacyi. W ciągu kilku wieków potężnie kwitła ona pod rządami wspaniałomyślnych i światłych królów, którzy opiekowali się ludźmi, prześladowanymi w krajach sąsiednich (mianowicie żydami, uciskanymi w Niemczech, i dyssydentami z rozmaitych krajów). Jej wspaniałomyślność stała się źródłem jej słabości: wskutek nieustannych zapasów we wschodnich Marchiach Europy, z groźnymi i ustawicznymi napadami plemion azyatyckich, zapasów, staczanych dla dobra Europy, nastąpiło osłabienie Polski i ostatecznie stał się rzeczą możliwą rozbiór jej przez niemców i rosyan, których tylokrotnie uratowała od najsroższego podboju. Wykazaliśmy nawet, że każda zdobycz niemców w Polsce nastąpiła po jednej z bitew, stoczonych przez polaków dla obrony Prus lub Wiednia. Podział Rzeczypospolitej, wywłaszczanie gruntów, banicya tysięcy rodzin wyrzuconych za granicę, prześladowanie języka nacechowane wandalizmem, męczeństwo dzieci w szkole obowiązkowej — oto, czem niemcy odwdzięczają się obecnie!

„Nawet pod wpływem tego prześladowania które kaleczy narodowość, rasę i kulturę, które dziesiątkuje wszelką elitę, które wycieńcza wszystkie klasy, doprowadzając je do proletaryzacyi,— kultura polska nie utraciła swej wyższości. Współczesne piśmiennictwo polskie jest bez porównania wyższe od niemieckiego przez swe bogactwo, przez moc i podniosłość natchnienia, przez swój rozmach, przez pierwiastek idealistyczny, zarazem ścisły i pozytywny, przez gorący koloryt, przez cierpką lub pieszczotliwą werwę: niema w niem ani nieokreślonego sentymentalizmu, ani wyblakłej metafizyki, ani szopenhaueryzmu ad usum literatów, lub nadczłowieczeństwa ad usum imperyalistycznych profesorów.

Malarstwu zbyt wiele dał się we znaki brak wszelkiego nauczania, a zwłaszcza zakaz środowiska artystycznego, by mogło ono zdobyć istotne i wykwintne zalety naszych Courbet'ów, Renoirów lub Puvis de Chavannes'ow; lecz niema ono nic do pozazdroszczenia krajowi Menzela i Boecklina. Rzeźbiarze polscy nie ustępują Klin-

gerowi. Co do nauki i erudycyi, to polska nie może wymienić nazwisk, któreby odpowiadały nazwiskom Kocha i Mommsena, bo tutaj właśnie potrzebne są: budżet oświecenia publicznego, nauczanie w języku ojczystym — jedynie owocne, laboratorya i biblioteki, których ją pozbawiono. Za to jej historycy i etnografowie nie są fałszerzami, ani jej profesorowie politykującymi uczonymi. Na ogół polacy są bardzo inteligentni, wykwintni, kulturalni, artystyczni i znacznie lepiej wychowani niż niemcy. Ich patryotyzm wciąż mężnieje i wzbogaca się najtęższymi przymiotami irredentyzmu, — w obliczu twardego, napuszonego i bezlitośnego pangermanizmu.

Współczesna Polska jest jednym z najbardziej ogładzonych i najbogatszych pod względem intelektualnym narodów w Europie, jednym z ważniejszych czynników jej odrodzenia — moralną potęgą".

Tak brzmi artykuł M. A. Leblondów, nacechowany szczerą życzliwością i niekłamanym zapałem dla naszej sprawy.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Komitet wykonawczy dziennikarski odbył w środę posiedzenie pod przewodnictwem red. Konopińskiego. Po rozdzieleniu wszystkich czynności, uchwalono wręczyć każdemu ze zgłoszonych dotąd uczestników w osobnej kopercie program obchodu wraz z kartami wstępu na uroczystości, o ile komitet będzie niemi rozporządzać, zaproszenia, odznaki dziennikarskie itd.

Ponadto uchwalono oświadczyć krajowemu komitetowi grunwaldzkiemu, że dziennikarze, zaopatrzeni w odznaki, mianowicie pióra, znaleść powinni przejście wszędzie tam, gdzie czynną będzie straż obywatelska. Opatrzeni odznaką dziennikarze muszą mieć swobodę ruchów.

— We czwartek w południe przyjechali do Krakowa na uroczystości grunwaldzkie słoweńscy goście. A mianowicie wybitni posłowie słoweńskiego stronnictwa ludowego: X. dr. Zitnik, dr. Pogacznik, dr. Koroszec, wiceprezes klubu słoweńskiego w parlamencie i dwóch innych z Lublany. Z młodzieży słoweńskiej katolickiej zjechali pp. Stelé, redaktor „Zorzy", Trdan, Susznik, prezes «Danicy», Związku słoweńskich akademików katolickich w Wiedniu, Veblé i kilku innych. Gości przyjmowała „Polonia" krakowska, posłowie zaś zwrócili się do krajowego komitetu grunwaldzkiego.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Radosława. Jutro Dzierżysława.

KONCERT. Dziś i codziennie (w ogrodzie Grand Hotelu) koncert orkiestry włościańskiej Namysłowskiego Początek o godz. 8 wieczorem.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

(h) **Dziękczynne nabożeństwo**. Dziś z powodu 500 tnej rocznicy zwycięstwa nad Krzyżakami, w kościele św. Krzyża odprawiono nabożeństwo dziękczynne.

Od samego rana świątynia była pełna pobożnych, którzy, pomodliwszy się, ustępowali miejsca innym.

Około 10 rano do kościoła św. Krzyża tłumnie pobożni poczęli się schodzić, wszyscy w szatach świątecznych. O godzinie 10 min. 45, kiedy z wielką Mszą wyszedł ks. kanonik Karol Szmidel w asystencyi alumnów i duchowieństwa — chór polski sumowy rozpoczął pienia religijne.

Środkową nawę zajęły bractwa ze światłem i chorągwiami, zgromadzenia cechowe, młodzież ze swemi chorągiewkami, co razem z rzęsistem oświetleniem i udekorowaniem zielenią wzmagało uroczysty nastrój. Boczne nawy zajęli pobożni.

Członkowie chóru pod dyrekcyą p. Aleksandra Kuleszy z dużem odczuciem odśpiewali „Mszę" Franciszka Schöfta i wyjątki ze „Mszy" Aleksandra Kuleszy.

Powaga i spokój panowały przez cały czas nabożeństwa.

Żarliwie się modlono, jak przed laty 500 modlił się wielki król Jagiełło, zanim rozpoczął bitwę.

Modlono się za spokój duszy wielkich bohaterów, którzy polegli na polach Grunwaldu, modlono się, by Bóg odwrócił od nas klęski i dał nam moc do wytrwania w ciężkiej niedoli, modlono się o lepszą przyszłość.

Po skończeniu Mszy świętej, kiedy celebrans zaintonował „Te Deum Laudamus", w niejednem oku zakręciła się łza, nie bólu i rozpaczy, łza radości że doczekaliśmy tak drogiej nam chwili.

O godzinie 10 rano odprawione było nabożeństwo w kaplicy Dobrego Pasterza; i tam również zebrało się dużo pobożnych, którzy w pokorze wysłuchali Mszy świętej.

KRONIKA.

(—) **Z prasy litewskiej**. Pisma litewskie «Liet. Zin.» i «Liet. Ukininkas» wystąpiły z projektem składania na budowę Domu litewskiego w Wilnie całodziennego zarobku w dniu rocznicy bitwy grunwaldzkiej.

Projekt ten, jak zaznacza „Kuryer lit.", został w społeczeństwie litewskiem przyjęty przychylnie.

(x) **Pocztówki**. Skład papieru i materyałów piśmiennych Potza (Przejazd róg Mikołajewskiej) sprowadził pocztówki z fragmentami z obrazu Matejki „Bitwa pod Grunwaldem".

(h) **Koncert Namysłowskiego**. Dziś z powodu 500-tnej rocznicy bitwy pod Grunwaldem, orkiestra Namysłowskiego w ogrodzie „Grand Hotelu", przed rozpoczęciem koncertu wykona pieśń „Boga Rodzico", z którą na ustach rycerswo polskie szło do ataku.

Wogóle cały dzisiejszy koncert poświęcony będzie tylko kompozytorom polskim.

(x) **Wieczór popularny**. Dziś wieczorem znany recytator arcydzieł naszej literatury, Maurycy Kisielnicki, w teatrze polskim przy ulicy Cegielnianej № 63 wypowie „**Bitwę pod Grunwaldem**", Henryka Sienkiewicza, oraz poemat Konopnickiej „Pan Balcer". Ceny popularne. Początek o godz. 8 m. 15 wieczorem.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Aleksandra Roszkowskiego, a przed rozpoczęciem wieczoru w kasie teatru polskiego.

Wiemy, jak p. Kisielnicki wypowiada tego rodzaju utwory. To też niewątpliwie, zwłaszcza w dniu dzisiejszym, wzruszy słuchaczów do głębi, jak się należy spodziewać—licznych słuchaczów.

(—) **Zagraniczne świadectwa szkolne**. Kancelarya warszawskiego okręgu naukowego, otrzymała zawiadomienie ministeryum oświaty, że osoby, które ukończyły zakłady naukowe za granicą i pragną następnie wstępować do szkół tutejszych lub zdawać egzaminy dla uzyskania świadectwa państwowego—mogą być przyjmowane do uczelni i dopuszczane do egzaminów nie inaczej jednakże, jak po przedstawieniu szkolnego dyplomu zagranicznego, poświadczonego przez misye, konsulaty lub ambasady rosyjskie.

(—) **Uczniowie i koncerty**. „Warsz. Dniew." pisze, że ministeryum oświaty wyjaśniło, iż uważa za niepożądany udział uczniów zakładów naukowych, należących do tegoż ministeryum, a nie będących jednocześnie uczniami szkół Cesarskiego Towarzystwa muzycznego, w koncertach i zebraniach, urządzanych po za murami zakładów naukowych.

(x) **Czeski odczyt**. W dniu 6 lipca 1415 roku zgorzał na stosie w Konstancyi Jan Hus, reformator religii, twórca sekty husytów, a jednocześnie wielce zasłużony działacz w sprawie ustalenia pisowni, rozwoju i rozpowszechnienia języka czeskiego.

Staraniem tutejszego Stowarzyszenia czeskiego „Jednota", pan A. Adlof, redaktor z Pragi Czeskiej, podobno znakomity mówca, wygłosi w niedzielę, dnia 17 b. m., w sali przy ul. Piotrkowskiej № 112, o godz. 2 po południu, odczyt: „Znaczenie Jana Husa dla czeskiego ludu i ówczesnego człowieka".

(—) **Z prasy**. Redaktor odpowiedzialny „Kuryera Lubelskiego", p. Feliks Jankowski, skazany został na zapłacenie 500 rb. kary prasowej z zamianą na 3 mies. aresztu.

(—) **Wystawa wytworów włóknistych**. Komitet, organizujący wystawę wytworów włóknistych, postanowił otworzyć wystawę w Warszawie w październiku r. b. W wystawie tej uczestniczyć będzie również Towarzystwo popierania przemysłu ludowego.

(—) **Drobny kredyt**. Duma uchwaliła nowe prawo o drobnym kredycie, którego doniosłość na tem głównie polega, że na sprawy drobnego kredytu po raz pierwszy obracana będzie część funduszów, znajdujących się w kasach oszczędności. Dotychczas używano tych funduszów na zakup papierów procentowych, państwowych i prywatnych.

Z mocy nowego prawa kasy oszczędności w państwie przeznaczą w r. b. 20 milionów rubli na udzielanie długoterminowych pożyczek, w celu utworzenia kapitałów zakładowych w instytucyach drobnego kredytu.

Suma powyższa co roku zwiększać się będzie o $^{1}/_{10}$ część przyrostu wkładów pieniężnych w kasach za rok ubiegły, a przyrost wkładów co roku w państwie oblicza się na 70 milionów rubli.

(h) **Sprzedaż marek i weksli**. Na głównej poczcie przy ulicy Przejazd od wczoraj rozpoczęto sprzedaż marek stemplowych i weksli.

(—) **Kolej Zgierz-Koło**. W imieniu grona kapitalistów inż. Henisz czyni starania w ministeryum komunikacyi o pozwolenie utworzenia Towarzystwa akcyjnego budowy i eksploatowania nowej linii kolejowej, mającej prowadzić od stacyi Zgierz linii kaliskiej kolei warszawsko wiedeńskiej do miasta Koła.

Projektowana linia kolejowa posiada ważne znaczenie komunikacyjne dla ziemi Kaliskiej, gdyż przerzynając powiaty: łódzki, łęczycki i kolski, przez Zgierz i Łódź łączyłaby wschodnią część ziemi kaliskiej z siecią kolei.

(—) **Żydzi litewscy a język polski**. Znany pisarz żargonowy, którego sztukę gra obecnie jeden z teatrów polskich, wystosował okólnik do warszawskich gazet litwackich, w którym proponuje wydanie księgi zbiorowej na rzecz licznych obecnie pogorzelców żydowskich. Projektodawca, zwracając się między innemi do swych „kolegów warszawskich", nawołuje do umieszczania w tej księdze utworów żargonowych hebrajskich i rosyjskich, tylko o polskich niema mowy!

(—) **Konsulaty tureckie**. Rząd otomański opracował nowy podział rozmieszczenia konsulatów w państwie rosyjskiem. Warszawę na razie przyłączono do konsulatu petersburskiego.

(—) **Naczelnik okręgu pocztowo-telegraficznego**. Ogłoszono urzędową nominacyę inżyniera-elektrotechnika Diakowa na naczelnika warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego. Były naczelnik tego okręgu Bogucki otrzymał dymisyę z prawem noszenia munduru.

(h) **Osobiste**. Sędzia pokoju I rewiru wyjechał na urlop; zastępuje go sędzia pokoju VIII rewiru.

— (b) Pomocnik naczelnika powiatu łódzkiego, p. Raczyński, wyjechał wczoraj na 6-tygodniowy urlop.

(h) **Z sądu**. Sędzia pokoju IX rewiru skazał 22-letniego Jana Konopkę na półtora miesiąca więzienia za kradzież pieniędzy z szuflady Janowi Ulrichowi.

Tenże sędzia skazał na półtora miesiąca więzienia Leona Ogłaszkę za kradzież wózka do rozwożenia lodów.

(h) **W sprawie oświetlenia Bałut**. Pełnomocnicy wraz z sołtysami i obywatelami Bałut, po jednym z każdej ulicy opracowali rozkład za oświetlenie Bałut elektrycznością. Rozkład podzielono na 3 kategorye, do pierwszej zaliczone są ulice: Aleksandrowska, Zgierska, Brzezińska i Bałucki Rynek, gdzie ustawione są dość gęsto lampy i obywatele nieponoszą ciężarów reparacyi bruków: do II-ej należą ulice w środku Bałut; do III ej — ulice na krańcach Bałut, gdzie pali się jedna lampa, lub nawet jeszcze jej niema.

Przy rozkładzie wzięto i to pod uwagę, że niektórzy właściciele nieruchomości nadpłacili należność. Nadwyżki te wliczono na rok bieżący i nawet na rok przyszły.

Rozkład podpisało dopiero 130 obywateli, inni wzbraniają się dać swe podpisy, mimo, że kie

dy dopiero zaczynano wprowadzać oświetlenie elektryczne, nie zaniechali natychmiast podnieść komornego, tłumacząc się zwiększonymi wydatkami.

Lokatorzy łatwo mogą sprawdzić stan rzeczy u sołtysów, posiadających spisy właścicieli nieruchomości niepodpisanych na rozkładzie.

(b) **Z pól** dochodzą nas coraz smutniejsze wieści. Z powodu długotrwałych deszczów, stan żyta, zarówno stojącego na pniu, jak i skoszonego i ustawionego w mendlach, pogarsza się z dniem każdym; stojące na pniu zczerniało i legło pod naporem wiatrów i deszczów ulewnych, w snopach zaś i na pokosach, oprócz tego zaczyna rosnąć.

Zrozpaczeni rolnicy przerwali rozpoczęte żniwa i wyczekują pogody ale, jak dotąd, napróżno, codziennie bowiem przewalają się po niebie chmury i codziennie padają deszcze ulewne.

W okolicy Zgierza rozpoczęto żniwa przed dwoma tygodniami, dotąd jednak nie sprzątnięto z pola ani jednego snopa żyta.

Jeżeli pogoda ustali się wkrótce, to, jak twierdzą rolnicy, ziarno z małemi wyjątkami ocaleje, ale słomę należy uważać za straconą; zczerniała i krucha, zdatna będzie tylko na podściół, nie na paszę.

Żyta później siane, pomimo tak kapryśnej pogody, wyglądają dobrze i wydadzą prawdopodobnie lepsze plony od sianych wcześniej.

Jarzyny i okopowizny przedstawiają się dobrze.

(a) **Echa pożaru**. W ubiegłym tygodniu podczas pożaru w domu Urbacha przy ulicy Wschodniej № 6—103 letnia Karolina Ponczakowa uległa silnemu poparzeniu i w stanie groźnym odwieziono ją do szpitala Poznańskich. O wypadku tym policya I-go cyrkułu sporządziła protokół, według którego pożar rozszerzył się tak szybko jedynie z winy brandmajstra I-go oddziału straży ogniowej ochotniczej, p. Feifra, nieudolnie kierującego akcyą ratunkową.

(a) **Wypadek**. Wczoraj w południe, w gmachu Banku państwa, **na rogu** ulic Spacerowej i Benedykta, w oddziale kasy oszczędnościowej, oberwała się część wierzchniej polepy sufitowej. Na szczęście obeszło się bez wypadku z ludźmi, chociaż w pobliżu znajdują się biurka urzędników. Gmach Banku państwa wzniesiono dopiero przed dwoma laty.

(f) **Zamknięcie ulicy**. Ulicę Piotrkowską, która była zamknięta dla ruchu kołowego po stronie numerów nieparzystych, na przestrzeni od św. Anny do № 137, obecnie zamknięto do Rozwadowskiej i Nawrot, przytem po obu stronach. Przyczyniły się do tego w znacznej mierze deszcze ostatnie, które zupełnie podmyły bruki.

(x) **Morderca** Olgi Freierówny, według ściślejszych spostrzeżeń, skradł zarazem pieniądze i bieliznę.

Dokonawszy zbrodni, uciekł prawdopodobnie przez balkon na ulicę. Podejrzenie o przestępstwo pada na kochanka 18-letniej Małgorzaty Miklasówny, wydalonej niedawno ze służby u państwa Frejerów za pijaństwo i trzymanej obecnie pod kluczem.

Zamordowaną pochowano wczoraj na cmentarzu ewangelickim.

(h) **Katastrofa na kolei warsz.-wiedeńskiej.** Wczoraj wieczorem, kiedy wyruszył ze stacyi Skierniewice na stacyę Aleksandrów pociąg pośpieszny № 7, na zwrotnicah wyjazdowych maszynista zauważył, iż całym rozpędem wpada na niego pociąg towarowy № 58, dążący od granicy. Maszynista pociągu osobowego przedsięwziął wszelkie środki, wstrzymał swój pociąg, a nawet zdążył się nim trochę cofnąć, lecz pomimo to wpadł nań pociąg towarowy, idący po dużym spadku.

Zderzenie było nader silne, oba parowozy wyrządziły sobie wzajemnie poważne uszkodzenia.

Rozbity wagon bagażowy i wykoleił się wagon osobowy pociągu № 7. Zaś w pociągu towarowym wykoleiło się 6 wagonów.

Ranni nadkonduktor pociągu towarowego Ginalski i konduktor tego pociągu Świderski-Moszyński i ich pomocnicy otrzymali lekkie obrażenia,

W pociągu osobowym wiele osób zemdlało z przerażenia; lekkie potłuczenia. Doktorzy Krasuski i Skwara dali pomoc.

Przyczyną katastrofy było zepsucie się automatu sygnałowego, wskutek czego pociąg towarowy przejechał sygnał przedstacyjny „stój".

Do czasu usunięcia rozbitych wagonów, ruch był wstrzymany.

Nad uporządkowaniem torów pracowano przez noc całą. Pociągi osobowe w obie strony kursują ze znacznem opóźnieniem.

Rannym udzielono pomocy lekarskiej na miejscu.

Skutkiem tej katastrofy poczta do Łodzi znacznie się opóźniła.

Pociąg bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź, który miał przybyć wczoraj do Łodzi o g. 11 wieczorem, przybył dopiero o 5 rano. Dzisiejszy ranny pociąg bezpośredniej komunikacyi przybył do Łodzi z opóźnieniem o godzinę. Inne pociągi kursują również z opóźnieniami półgodzinnemi.

Pociąg kuryerski do granicy i Krakowa przeszedł przez Koluszki o g. pół do 5-ej rano, przepełniony podróżnymi na uroczystości grunwaldzkie, wskutek czego przybędą oni do Krakowa dopiero około południa.

Spodziewać się należy, że ruch normalny będzie przywrócony około wieczora.

(h) **Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych** skazano właścicielkę piwiarni nr. 74 przy ul. Cegielnianej, Wiktoryę Balcerzakową, na 85 rb. kary.

(h) **Drobne ognie.** Wczoraj, o godz. 10 wieczorem, przy ul. Wólczańskiej nr. 144, zapaliła się podłoga od rozbitej lampy. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży ogniowej.

— O godz. pół do 11 wieczorem wezwano straż na ul. Widzewską nr. 55, gdzie w mieszkaniu na II piętrze paliło się łóżko i pościel. Ogień ugasili topornicy I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

— O godz. pół do 12 wezwano I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej na ul. Pasaż Szulca nr. 25 Po przybyciu na miejsce stwierdzono, iż paliły się sadze.

(h) **Kradzieże**. Z piwiarni Antoniny Filipiakowej przy Rynku Bałuckim, skradziono różne rzeczy. Podejrzanego o tę kradzież, 15 letniego Andrzeja Chrzciciela (Brzezinska 7) aresztowano. Właścicielowi sklepu, Judce Stopińskiemu (Brzezińska 48) skradziono towary, wartości 250 rb. Z mieszkania Franciszka Nowickiego (Ludwiki 23) skradziono różne rzeczy z domu nr. 35 przy ul. Polnej. Ickowi Goldherszowi (Widzewska 5) skradziono bieliznę, wartości 100 rb. Kazimierzowi Łukowskiemu skradziono bieliznę, wartości 200 rb.

(p) **Pogotowie ratunkowe** wczoraj pomiędzy innemi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy trzy osoby, które, po udzieleniu im pomocy przez lekarza Pogotowia, udały się do domów.

— Do I cyrkułu wezwano Pogotowie, gdzie znajdował się robotnik, Teodor Hofman, lat 52, który skutkiem silnego uderzenia ciężarem, złamał nogę. Odwieziono go do szpitala Poznańskich.

— Na ul. Benedykta nr. 72 Annę Hugo, robotnicę, lat 30, para z kotła silnie oparzyła w twarz.

— Na ul. Rybnej nr. 14 Mieczysław Lewandowski, syn robotnika, lat 13, upadł i zwichnął prawą rękę

— Na stacyę zgłosił się woźnica, Franciszek Frontczak, którego koń uderzył i silnie zranił.

— Na ul. Aleksandrowskiej nr. 122 Leokadya Tender, 2-letnia córka robotnika, wypadła z okna II piętra i złamała rękę.

— Przy ul. Mikołajewskiej nr. 9 Mosiek Turkiewicz, tragarz, lat 41, uderzony żelazem, odniósł wywichnięcie ręki.

— Robotnik fabryki Propego, Władysław Swid, lat 21, uległ pokaleczeniu przez maszynę.

*

(a) **W Koluszkach** ma być wzniesiony gmach szkolny dla dzieci pracowników kolei warszawsko-wiedeńskiej. Dyrekcya tej kolei wyznaczyła na cel powyższy 5,000 rb.

(a) **„Lutnia" w Zgierzu**. Jutro wieczorem, w lokalu własnym, odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie członków Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia" w Zgierzu, celem omówienia sprawy zaciągnięcia pożyczki na nieruchomość Towarzystwa.

(h) **Ogień w okolicy.** Onegdaj we wsi Wodzyń-Okupniki, gm. Żeromin: spłonęły: dom mieszkalny, stodoły i budynki gospodarskie Anny Nowakowej. Asekuracya nie pokryje strat, poniesionych skutkiem ognia.

ZABAWY.

(x) **Towarzystwo opieki nad dziećmi**. Zapowiedziana na niedzielę, w Paradyzie zabawa na „Gniazdo", będzie miała wielce urozmaicony program.

Oprócz koncertu orkiestry Namysłowskiego, będzie zabawa dziecinna, król migdałowy, pochód z chorągiewkami, gry.

Na przedstawienie teatralne złożą się: „Żydowskie swaty", komedyjka ze śpiewami i tańcami, „Wesołe tajemnice starego miasta" i „Zagłoba swatem", z powieści H. Sienkiewicza, nadzwyczaj wesołe i pocieszne komedyjki. Na zakończenie żywy obraz okolicznościowy przy oświetleniu ogni bengalskich. Bufet, owocarnia, sprzedaż pocztówek.

Cena wejścia do ogrodu 25 i 10 kop., miejsca w teatrze od 5 kop.

„Czartowskiej Ławy" z powodów niezależnych od komitetu zabawy—nie będzie można wystawić.

(x) **Zabawa leśna** chóru śpiewaczego z wotywy przy kościele św. Józefa, która z powodu niepogody nie odbyła się w dniu 10 b. m, odbędzie się w niedzielę d. 17 b. m.

Dojazd tramwajem aleksandrowskim, ostatni przystanek „Kochanówek".

Z niemieckiego punktu widzenia.

Tutejsza „N. Lodz. Ztg." z d. 15 b. m. wystąpiła z artykułem, oświetlającym bitwę „pod Tannenbergiem" z niemieckiego punktu widzenia.

Mówi w nim, że wojsko krzyżackie w liczbie 12,000 walczyło z dwukrotnie (? Red. „Rozw.") liczniejszym nieprzyjacielem, że polacy nie pokonali niemców, ale tylko rycerzy niemieckich (!), że krzyżacy—to chrześcijanie!—podczas gdy Jagiełło był świeżym nawróceńcem z poganizmu, a wszystkie posiłkowe ludy—pogańskie (nawet i czesi?) i t. p.

„N. Lodz. Ztg." jest wogóle redagowana bardzo zręcznie. Mogliśmy więc oczekiwać po niej artykułu logiczniejszego i historycznie prawdziwszego, jeżeli poczuwała się do obowiązku zanotowania faktu, który dla ogółu mieszkańców naszego miasta bynajmniej nie pozostał obojętnym.

Z WARSZAWY.

* Uroczystości grunwaldzkie.

Dzisiejszy obchód rocznicy bitwy pod Grunwaldem rozpoczął się od nabożeństw we wszystkich świątyniach rzymsko-katolickich.

Nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana odprawił J. E. ks. biskup Ruszkiewicz, w asystencyi licznego duchowieństwa.

Wszystkie sklepy polskie zamknięto od godziny 10 rano do 12 w południe.

W kilku fabrykach wstrzymano pracę.

Zarząd Towarzystwa wyrobów aluminiowych „Glin" wystosował do swoich pracowników odezwę następującą:

„W piątek, dnia 15 go b. m., przypada pamiętna po wszystkie wieki 500-setna rocznica zwycięstwa oręża polskiego na polach Grunwaldu i Tanenbergu.

Fabryka w tym dniu czynna nie będzie.

Pp. rzemieślnikom i robotnikom wypłaci się całkowity lon".

Pracownicy fabryki armatur i motorów „Ursus" jednomyślnie postanowili dzień dzisiejszy, jako rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem, uczcić świętem.

Z KRÓLESTWA.

Ogród dla dzieci założono już w Lublinie, na wzór warszawskich ogrodów Rana. Łódź zaś dotychczas nie może się doczekać tego dobrodziejstwa dla swej dziatwy.

Dlaczego jednak — jeśli wierzyć „Gazecie Lubelskiej" — nazwano ten ogród „ogrodem Rana"?

W Warszawie ogródki takie założono z funduszów, ofiarowanych przez wdowę po znanym przemysłowcu Wiliamie Ellisie Rau, który w naszym kraju dorobił się wielomilionowej fortuny.

Ale w Lublinie plac na ogród dziecięcy ofiarował bezpłatnie jeden z miejscowych obywateli, który też i w dalszym ciągu staraniami swemi przyczynił się do jego powodzenia.

Pocóż więc Lublin wzywa imienia „cudzych bogów"?

Uchwała gminiaków. Mieszkańcy wsi Trawniki w gub. lubelskiej, wnieśli podanie do władzy, prosząc usilnie o zamknięcie miejscowego szynku, żydowskich sklepików, oraz wydalenie żydów ze wsi, motywując prośbę swą tem, że w

niedzielę i wieczorami ludzie zapracowany grosz przepijają, synowie zaś gospodarzy uczą się kraść, gdyż często podmawiani przez żydów, biorą cichaczem ojcowskie zboże, kury, jajka i t. p. i sprzedają w żydowskich sklepach. Prośbę podpisało 60 gospodarzy.

Życzyć należy i innym wioskom, aby za przykładem Trawnik poszły, prosząc o zamykanie szynkowni, które niszczą zdrowie, szerzą rozpustę i przyczyniają się do rozwielmożnienia złodziejstwa.

Nowa cukrownia. ma powstać wkrótce w majątku p. Felicyi Rymarkiewiczówny „Redzelskie" w pow. wieluńskim.

Założycielami są pp. hr. Kazimierz Kwilecki, książę Stanisław Lubomirski, Zygmunt Józef Siemientowski, Ludwik Czarnowski, Antoni Sintwot, Kazimierz Rymarkiewicz, Stefan Jabłkowski i obywatel miasta Warszawy Aleksander Borman.

Kapitał zakładowy wynosi 650,000 rb. z 2,6000 akcyami po 250 rb.

Z LITWY I RUSI.

Przeciwko polakom. „Że akcya przeciwko polakom na kolejach Południowo-Zachodnich oddawna jest prowadzona — o tem dawno i dobrze wiemy — pisze „Dzien. Kijowski".

Nie znaliśmy natomiast różnych momentów tej akcyi; a te zaiste zakrawają na bajkę. Oto np. jak usuwano jednego polaka naczelnika wydziału z zarządu kolejowego.

Pod pretekstem, że jest stary i nie może pracowac, poradzono mu podać się do dymisyi. Oporny polak odpowiedział, że jest zdrów, pracować może i do dymisyi się nie poda. Sytuacya stała się skomplikowaną. Polak posiada dyplom uniwersytecki, służy od lat 40, posiada odznaczenia, ordery, nic mu zarzucić nie można. Dymisya — bez powodu — krok ryzykowny. Wzięto się więc na sposób. I oto do biura owego naczelnika wydziału przestają napływać papiery; wszystkie sprawy skierowano do innych wydziałów, urzędnicy siedzą nieczynnie; powoli wycofują i urzędników, gdyż potrzebni są w innych wydziałach. Zostaje—tylko uparty naczelnik i przy pustem biurku.. Zostaje i w dalszym ciągu odsiaduje punktualnie godziny biurowe. Tu już władza straciła cierpliwość. Wezwano lekarza i stwierdzono, że uparty polak nie może chodzić o własnych siłach (choc nawet laską się nie posługuje), dano mu całą emeryturę, zapomogę jednorazową i kazano wypoczywać.

Kiedy w ten sposób urzędnik ten został usunięty, wydział znów zaczął funkcyonować. Urzędnicy powrócili na swoje miejsca, a na czele stanął inżynier, rosyanin.

Ten sposób usuwania „inorodców" tak się podobał, że, jak nam mówiono, zaczynają już go stosować do innego upartego naczelnika wydziału — polaka.

Aby powyżej przytoczone fakty nie wyglądały na bajkę, wymieniamy poniżej nazwiska urzędników polaków służby ruchu, uwolnionych w ostatnich czasach z kolei południowo-zachodnich. Są to; p. Wojnarowicz, naczelnik sekcyi ruchu wydziału odeskiego; p. Otto Glinka, naczelnik wydziału pasażerskiego służby ruchu; p. Nagiński, naczelnik stacyi Równe; p. Szczepczyński, naczelnik stacyi w Odesie.

Oprócz tego moglibyśmy wymienić szereg naczelników stacyi przeniesionych „dla dobra służby" na małe stacyjki z mniejszą pensyą; są również tacy, którym poprostu zredukowano pensye „z powodu starości".

Z SĄDÓW.

—:—

Odpowiedzialność poręczycieli.

Swieżo warszawski sąd okręgowy, po nim zaś izba sądowa wydała wyrok, który podajemy poniżej, ze względu na doniosłe znaczenie, jakie posiada dla licznej rzeszy poręczycieli komentowanie ustawy kas pożyczkowo-oszędnościowych.

Niejaki Aleksander Polakow obowiązany był 17 czerwca r. 1906 spłacić II Warsz. Towarzystwu pożyczkowo-oszczędnościowemu rb. 600 zaciągniętej pożyczki; pożyczki tej Polakow w terminie nie spłacił: kasa sprolongowała mu ją na 11 miesięcy, gdy zaś w ponownym terminie Polakowa w Warszawie nie znaleziono, kasa zwróciła się o zapłatę do poręczyciela Aleksandrowicza.

Aleksandrowicz odmówił zapłaty, twierdząc, że towarzystwo samo zawiniło, przedłużając dłużnikowi termin płatności o 11 miesięcy, gdy podług ustawy może ono prolongować pożyczkę bez zgody poręczyciela tylko na pół roku.

Sąd okręgowy, a zarówno i izba sądowa odrzuciły akcę towarzystwa, motywując swój wyrok w ten sposób:

Stosunki między kasą pożyczkową z jednej strony, a poręczycielami i dłużnikami z drugiej winny być regulowane z uwzględnieniem ustawy kasy; skoro kasa pobiera procenty i kary na mocy ustawy, winna więc przestrzegać i art. 57 ust., według którego nie wolno jej prolongować pożyczki dłużej niż na pół roku bez wiedzy i zgody poręczycieli; dosłownym i logicznym wnioskiem z tego przepisu jest zwolnienie poręczyciela od odpowiedzialności za pożyczkę, o ile została ona sprolongowana na czas dłuższy niż 6 miesięcy bez zgody poręczyciela.

Życiowo przepis ten jest zupełnie zrozumiały: poręczyciel nie może znać stanu finasowego dłużnika w odległej przyszłości; ręcząc zaś za nim, liczy się z jego odpowiedzialnością finansową w chwili zaciągnięcia pożyczki i ma możnośc znaglenia niepunktualnego dłużnika do zapłaty w ciągu określonego terminu.

Powoływanie się kasy na to, że poręczyciel zobowiązał się solidarnie—niema znaczenia; poręczyciel solidarny, obowiązany do natychmiastowej zapłaty za dłuznika w określonym terminie, ma tem większe prawo zrzucić z siebie tę odpowiedzialność, o ile kasa prolonguje dłużnikowi pożyczkę bez wiedzy poręczyciela na czas nieprzewidziany ustawą.

—·—

BUDŻET ANGIELSKI.

—?—

Przedstawiony w tych dniach Izbie gmin budżet na rok bieżący jest zestawiony z wynikiem tak pomyślnym, że nawet konserwatyści i przeciwnicy rządu nie mogli wystąpic z poważniejszymi zarzutami.

Pomimo ogromnego zwiększenia wydatków na ustawodawstwo społeczne i zbrojenia do olbrzymiej sumy 199 milionów, minister skarbu Lloyd George zapowiedział nietylko, że dochody bieżące wystarczą na ich pokrycie, lecz spodziewa się nawet znacznej przewyżki dochodów w kwocie 861000 funtów, t. j. około 86 milionów rubli. Ze słuszną dumą mógł angielski minister skarbu podkreślić bardzo znamienną okoliczność, że gdy niemal wszystkie mocarstwa kontynentalne są zmuszone do pokrywania wzrastających ogromnie wydatków przez zaciąganie pożyczek, w Anglii na pokrycie ich wystarczają, nawet w tym niezwykle trudnym roku finansowym, własne nadwyżki, i pozostaje nawet jeszcze wcale poważna nadwyżka. Należy uwzględnić okoliczność, że same tylko nadzwyczajne wydatki na marynarkę wynoszą w roku bieżącym około 48 milionów, a wydatki ubezpieczenia na starość około 22 miliony rubli.

Wobec takiego wyniku gospodarki finansowej, do niedawna jeszcze namiętnie zwalczanej przez opozycyę konserwatywną, Lloyd George mógł wystąpić z zapowiedzią, że z chwilą zmniejszenia się anormalnych wydatków na cele militarne, po powrocie do stosunków zwykłych znajdą się obfite fundusze na reformy społeczne. Zdaniem ministra skarbu można spodziewać się powrotu normalnych stosunków w r. 1812, w którym budżet marynarki niemieckiej obniży się o 50 proc. i Anglia nie będzie zmuszona do wydawania olbrzymich sum na obronę swojej przewagi na morzu.

Czy przewidywanie to się sprawdzi, zależy od tego, czy rząd niemiecki nie wystąpi niespodziewanie z nowemi żądaniami na flotę wojenną. W każdym razie jednak to współzawodnictwo na morzu musi skończyć się w czasie niezbyt dalekim. Anglia dotąd jeszcze pokrywa wszystkie olbrzymie wydatki z własnych dochodów i nawet spłaca swe dawne długi. Niemcy zaś walczą od lat kilku z niedoborami i pokrywają je coraz nowemi pożyczkami, a ich próby uzdrowienia swoich stosunków finansowych kończą się dotąd zawsze niepowodzeniem. Łatwo więc przewidzieć, kto dłużej wytrzyma w tym wyścigu. Jeżeli Niemcy nie upamiętają się, grozi im zupełne bankructwo; jeżeli przez swoje zbrojenia nie przestaną zmuszać Anglii do nowych wydatków nieprodukcyjnych, to w Zjednoczonym Królestwie, pod wrażeniem pogarszania się stosunków ekonomicznych, wybuchnie burza, której następstwem byłaby wojna.

Ostatnia poczta.

— W angielskiej izbie gmin w dyskusyi nad projektem do prawa o głosowaniu kobiet, minister Churchill oświadczył, że uważa projekt ten wprost za antydemokratyczny.

Premier gabinetu Asquit wypowiada się za utrzymaniem różnicy dzielącej obie płci, która istnieje dotąd w Anglii i u innych narodów kulturalnych.

Lord Balfour oświadczył się za projektem. Minister oświaty i kanclerz skarbu Lloyd George zaznaczył, że nie może popierać projektu, pomimo, że jest wyraźnym zwolennikiem prawa głosowania kobiet.

Chamberlain zwalczał projekt.

Następnie uchwalono drugie czytanie projektu 299 gł. przeciw 190. Wniosek o przekazaniu projektu do komisyi odrzucono 320 gł. przeciw 175. Oznacza to, że w sesyi bieżącej ustawa o przyznaniu kobietom prawa głosowania nie będzie wzięta pod obrady.

— Francuskie towarzystwa kolejowe zawiadomiły ministra robót publicznych, że z syndykatem służby kolejowej nie chcą wchodzić w rokowania, ponieważ nie uważają go za kompetentną reprezentacyę służby. Każde Towarzystwo z osobna chce pertraktować z zastępcami swego personelu.

— Prasa niemiecka w etuzyastycznych artykułach przypomina, że w dniu 13 lipca upłynęła 40 rocznica pamiętnej rozmowy Wilhelma pruskiego z Benedettim w Ems. Jak wiadomo, ta rozmowa skończyła się na tem, że cesarz Wilhelm na publicznej promenadzie odwrócił się od posła francuskiego i zlekceważył tem samem cesarza francuzów, co dało powód do wybuchu wojny w dniu 12 go lipca. 40 ta rocznica wojny francusko-pruskiej będzie obchodzona w całych Niemczech niezwykle uroczyście, a zwłaszcza rocznica bitwy pod Sedanem, która przypada w dniu 2 września r. b.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Oburzające wprost lekceważenie abonentów przez funkcyonaryuszy telefonów i pomijanie pogardliwem milczeniem słusznych pretensyj i reklamacyj, są to ustalone fakty, do których mieszkańcy naszego miasta mieli czas się przyzwyczaić, znoszą więc je z godną podziwu wyrozumiałością. Są jednak wypadki, że przemilczenie o nich byłoby wprost karygodnem. Do takich należy fakt, który się zdarzył w dniu 12 b. m przy ul. Widzewskiej pod nr. 50, gdzie jakaś młoda desperatka otruła się esencyą octową.

Wezwany lekarz pospieszył jej z pomocą, nie mając wszakże pod ręką niezbędnych środków ratunkowych, udał się do mego biura z zamiarem zatelefonowania po Pogotowie. Wszelkie wszakże wysiłki otrzymania połączenia były bezowocne, dyżurna bowiem telefonistka, zajęta snadź czemś ważniejszem, nie dawała znaku życia. Wprawdzie po długiem mozolnem dzwonieniu odezwała się, ale po to tylko, aby zakomunikować, że telefon Pogotowia zajęty. Jednocześnie telefonowano po Pogotowie z biura innego abonenta z tego samego domu, lecz również bez skutku. W tej samej sprawie usiłowano telefonować aż ze sklepu p. Jaworskiego przy ulicy Dzielnej, róg Piotrkowskiej i również nie otrzymano zaraz połączenia. Gdy wreszcie lekarz, zaopatrzywszy się w jednej z poblizkich aptek w niezbędne środki ratunkowe, powrócił i, gdy przybyło Pogotowie ratunkowe, po które ktoś pojechał dorożką, desperatka już nie żyła.

Fakt ten i wiele innych podobnych powinny być dla publiczności wskazówką, że w nagłych wypadkach choroby lub ognia pośrednictwo dorożki jest skuteczniejsze, niż telefonu, że telefony w naszem mieście są jedynie po to tylko, aby cały zastęp urzędników regularnie otrzymywał swoją pensyę i żeby publiczność na ten cel dostarczała potrzebnych pieniędzy.

Racz Szan. Panie Redaktorze przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

W. Kossakowski.

Obchód grunwaldzki.

(Telegramy od specyalnego korespondenta).

Kraków, 15 lipca. Nabożeństwo wspaniałe. Przepiękną mowę wypowiedział J. E. biskup lwowski ks. Bandurski. Kościół maryacki pełen sztandarów cechowych i stowarzyszeń robotniczych.

Kraków, 15 lipca. Na obchód grunwaldzki przybyło do Krakowa przeszło 60000 przyjezdnych. Na ulicach panuje tłok.

Kraków, 15 lipca. Na bankiecie literackim byli obecni: Rodiczew, Zdziechowski, Dmowski, delegacye: czeska, bułgarska, amerykańska, dziennikarze poznańscy, wileńscy, warszawscy, galicyjscy.

Kraków, 15 lipca. Książę Eugeniusz Lubomirski ofiarował 40000 koron na studya literatury litewskiej w Krakowie.

Kraków, 15 lipca. Pogodnie. Na Rynku formuje się pochód sokołów, rzemieślników, towarzystw. Są delegaci rzemieślników łódzkich. Nastrój uroczysty. Śpiewają pieśni polskie.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 14 lipca. (Wł.) Część prasy wiedeńskiej utrzymuje, że gdyby bar. Bienerthowi nie udało się doprowadzić do porozumienia i utworzenia większości parlamentarnej, wówczas ster rządów obejmuje namiestnik Tryestu, ks. Hohelohe, który w roku 1906 był przez miesiąc premierem gabinetu.

Paryż, 14 lipca. (Wł.) Parada, z powodu święta republikańskiego, wypadła dzisiaj świetnie.

Obecnego na paradzie króla belgów publiczność witała radośnie. Król siedział na trybunie obok prezydenta Falliéresa. Do południa na zabawach ludowych nie było żadnych zajść.

Paryż 14 lipca. (Wł.) Ministeryum wojny przygotowało już rozkazy, powołujące rezerwistów na służbę. Rozkazy te są ogłoszone w razie proklamowania strajku. Powołują one pod sztandary wszystkich rezerwistów, zdolnych do pełnienia służby kolejowej. W ten sposób kolejarze, należący do rezerwy, będą musieli przywdziać mundury wojskowe i pełnić służbę na kolei, pod rozkazami oficerów. Nawet więc, w razie proklamowania strajku, ruch na kolejach nie ulegnie przerwie.

Berlin, 14 lipca. (Wł.) Przed pałacem księcia Donnersmark aresztowano pewnego literata, który za pomocą gróźb usiłował wymusić od księcia sumę pół miliona marek. Aresztowany oskarża księcia o to, że na Szlązku podkopywał się on pod posiadłości sąsiadów i wydobywał z ich ziemi kruszce.

Ateny, 14 lipca. (Wł.) Na zapytanie Wysokiej Porty w sprawie wyjaśnienia kwestyi wpływów, jakie Grecya wywierała na Kretę, rząd grecki odpowiedział, iż czynił to na życzenie mocarstw opiekuńczych.

Madryt, 14 lipca. (Wł.) Z powodu przypadającej w lipcu rocznicy ruchu lipcowego, rząd przedsięwziął rozległe środki ostrożności przeciwko możliwemu powtórzeniu się manifestacyi w Walencyi i Taragonie. Dwa pułki wojska znajdują się w natychmiastowej gotowości w razie wybuchu demonstracyj.

Brunszwik, 14 lipca. (Wł.) W miejscowości Helmistädt pewien kupiec zastrzelił żonę i dwoje dzieci, a zranił troje dzieci, poczem sam sobie życie odebrał.

Berlin, 14 lipca. (Wł.) Po jednorocznej nieobecności w Berlinie, przybył tutaj dziś ks. Bülow, były kanclerz pruski. Charakterystycznem jest, że „Voss. Ztg." i inne liberalne dzienniki witają przybycie ks. Bülowa, wywyższając jego zalety kosztem obecnego kanclerza Hollwega.

Londyn, 14 lipca. (Wł.) „Times" donosi z Salonik, że wszelkie enuncyacye oficyalne, jakoby powstanie zbrojne w Albanii wygasło — mija się z prawdą, przeciwnie—ruch powstańczy szerzy się nadal.

Szefket pasza natrafił pod Szisiam na 10,000 dobrze uzbrojonych albańczyków — wobec czego znowu musi być podjęta regularna walka przeciw powstańcom.

Wiedeń, 14 lipca. (Wł.) Na giełdzie tendencya niejasna. W obrotach panuje cisza.

Z ostatniej chwili.

Poznań, 15 lipca (Wł.) Prasa hakatystyczna podaje bez komentarzy fakt odwołania w ostatniej chwili przez władze rosyjskie zakazu wszelkich uroczystości grunwaldzkich.

Poznań, 15 lipca (Wł.) Prasa polska wystąpiła ze specyalnemi numerami, poświęconemi rocznicy grunwaldzkiej.

Konstantynopol, 15 lipca (Wł.) Rząd turecki nie ma zamiaru na razie wypowiadać się w sprawie Krety, ponieważ mocarstwa przyznały Turcyi zwierzchnictwo. Turcya musi obecnie czekać dalszego rozwoju wypadków.

Ateny, 15 lipca (Wł.) Wśród ludności wzrasta wrzenie, ponieważ przedstawienia posła greckiego w sprawie bojkotu greków w Turcyi nie odniosły dotąd żadnego skutku.

Saloniki, 15 lipca (Wł.) Mieszkańcy otrzymali od rządu tureckiego broń, ponieważ rząd turecki otrzymał wiadomość o tworzeniu się w Bułgaryi nowych band zbrojnych.

Dziś, jako w dniu 500-nej rocznicy bitwy pod Grunwaldem, wszyscy nasi prenumeratorzy otrzymają **bezpłatnie,** jako dodatek do „Rozwoju", broszurkę ilustrowaną

„Grunwald".

Stowarzyszenia i Związki, chcące nabyć dla swych członków pamiątkową broszurkę **„GRUNWALD", korzystają ze specyalnego ustępstwa.** — Broszurkę sprzedaje Administracya „Rozwoju". *Cena 10 kop.*

Drobne ogłoszenia.

AAAA. Polak ze świadectwem nauczyciela domowego i rosyanin otrzymają korzystne posady. Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92. 4514 3·1

AAAA. Wysoko wykształconą polkę z prawem udzielania wszystkich przedmiotów; nauczyciela języka niemieckiego poleca Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92 4515—3—1

Do sprzedania sklep kolonialno dystrybucyjny z węglem. Ul. Łączna 13, Dąbrówka. 4465—3 2

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie, Nowo-Zarzewska 11 4477—2—1

Dobrze obeznana sklepowa w fachu rzeźniczym może się zgłosić. Nawrot 63. 4498—2—1

Do sprzedania warsztat rzeźniczy w dobrym punkcie, stajnia. Ul. Łączna 8, Chojny. 4497—3—1

Doświadczony korepetytor przysposabia do wszystkich klas gimnazyum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7—8. 1545

Felczer z 8 letnią praktyką szpitalną poszukuje posady. Łódź. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod literami P. G. 4471—3—2

Krawcowa zdolna poszukuje szycia w domach prywatnych. Ul. Andrzeja 62 m. 18, prawa oficyna, parter 4473—2—2

Młodzieniec 18-letni, z 4 klasowem wykształceniem, poszukuje natychmiastowej posady. Adres: Zawadzka (Bałuty), № 10, m. 5, W. Gr. 4444—3—3

Maszyny bębenkowe sprzedam tanio. Aleksandryjska 34 róg Franciszkańskiej. 4387—6—5

Na wyjazd poszukuję posady zaraz. Znam dobrze krój i szycie, mogę pomagać w gospodarstwie. Oferty w „Rozwoju" dla K. M. 4442—3—3

Magiel do sprzedania. Ekatarynburska 20. 4486—1

Potrzebny subiekt fryzyerski. Ulica św. Karola № 14. 4450—3—3

Potrzebni zdolni ślusarze i terminatorzy. Piotrkowska 259. 4440—3—3

Potrzebni są dwaj zdolni stolarze na meblowe roboty. Ulica Widzewska № 136. 4434-3-3

Pokój kawalerski przy rodzinie z oddzielnem wejściem zaraz do wynajęcia. Widzewska № 11, m. 5. 4436—3—3

Potrzebny zdolny ślusarz na różne roboty oraz praktykant. Piotrkowska 58. 4460—2—2

Potrzebny zaraz chłopiec do usługi i sprzątania. Wiadomość Brzezińska 24 I-sze piętro m. 10. 4482—2—2

Piekarnia ze sklepem i mieszkaniem lub pojedyńczo sklep z mieszkaniem i warsztat do wynajęcia. Piotrkowska № 185. 4476-3—2

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Cegielniana 85 m. 9. 4516—2—1

Pokój duży do wynajęcia od sierpnia. Nawrot 72 m. 5. 4491—1

Potrzebuję pożyczki 2,000 rubli na pierwszy numer hipoteki. Oferty w admin. „Rozwoju" pod 2,000. 4500—4—1

Pokój do wynajęcia zaraz, może być umeblowany. Przejazd 57. 4495—1

Poszukuję pokoju z kuchnią, blizko tramwai miejskich, od zaraz. Oferty w kantorze „Rozwoju dla P. t. 4496—3—1

Potrzebna zdolna prasowaczka, ul. Cegielniana 69. 4504-2-1

Pokój duży widny, umeblowany. Długa nr. 19 m 8 4505 2-1

Pokój lub 2 pokoje z kuchnią potrzebne od 1 października. Oferty w admin. „Rozwoju" pod lit. K. W. Z. 4489—6—1

Potrzebna prasowaczka, Wólczańska 94. 4490—3—1

Potrzebny stolarz modelowy i chłopiec do warsztatu modelowego do terminu na stałe warunki. Widzewska nr. 184, front. 4487—1

Potrzebny woźny-inkasent do Towarz. śpiewaczego „Lira", z kaucyą. Dowiedzieć się u p. Adamkiewicza, Pańska 103. 2600—1

Pokój umeblowany lub bez dla inteligentnej osoby do wynajęcia, Widzewska 150, mieszk. 22. 4518—1

Pracownia sukien przyjmuje wszelką robotę. Główna 51, m. 7, II-gie piętro. 4443 4.-2

Piwiarnia do sprzedania zaraz, z obiadami. Ulica Luizy № 49. 4367—3—3

Potrzebni zdolni ślusarze i kowale na roboty gięte. Konstantynowska 44, Weikert. 4393—3śp3

Pokój umeblowany do wynajęcia, osobne wejście. Andrzeja 7 m. 32, Kolubińska. 4516—1

Pomieszczenie przy bezdzietnem małżeństwie dla inteligentnego mężczyzny do wynajęcia zaraz. Przejazd 12 mieszk. 14. 4103—4—4

Różne meble z kilku pokojów oraz gramofon sprzedam za bezcen. Nawrot 44—3. 4252.12.6

Rolwaga resorowa, nowa, zaraz do sprzedania. Ulica Widzewska № 40. 4481—1

Sprzedam łóżko angielskie z materacem i otomanę. Ulica Przejazd № 50 m. 11. 4470—3—2

Sprzedam sklep kolonialno-dystrybucyjny z powodu budowy domu, w dobrym punkcie. Ulica Głowacka № 10, Bałuty, przy końcu Brzezińskiej. 4484—3—2

Sklep do sprzedania, ul. Nowo-Zarzewska nr. 30 4492—3—1

Sklep do sprzedania z powodu choroby. Wiadomość ul. Sredula 61, u malarza Łaszczewskiego. 4506—3—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny, egzystujący od lat 20, do sprzedania. Widzewska 193. 4445 3'3

W sobotę wieczorem zaginął pies do polowania, wyżeł, maści bronzowej w białe łatki, wabi się Nero. Ktoby wiedział o takowym, uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem: ulica Milsza 33. Skład apteczny 4472—2—2

Zaraz sprzedam dwa oleandry duże, ładne, na rozkwitnięciu, z wazonami. Widzewska № 205, m. 10. od 6—9 wiecz. 4401-2-1

Zaraz do wynajęcia oddzielny pokój dla samotnej osoby. Wiadomość: Bazarna 4, przy Lutomierskiej. 4502—3—1

Zdolny kowal może się zgłosić. Wysoka 22. 4510—3—1

5000 rubli na 1-szy numer hypoteki bez Towarzystwa potrzebne zaraz. Oferty dla A. B. C. do „Rozwoju". 4463.3'2

6500 rb. dam na 1 numer hypoteki. Wiadomość Bałuty, Zawadzka 22 u doktora. 4353—3—3

Zagubiono dokumenty.

Zaginął paszport, wydany z gm. Kaczew, powiatu łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Zygmunta Usielskiego. 4452—3—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Heinzla i Kunitzera na imię Stefana Kowalewskiego. 4435—3—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Karola Hoffrichtera na imię Anny Orędowicz. 4433—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Niewiadomskiego, wydany z fabryki Scheiblera. 4438—3—3

Zaginął paszport i świadectwa kelnerskie na imię Bolesława Gałczyńskiego, paszport wydany z gminy Brzeźnie, pow. sieradzkiego. 4441—3—3

Zaginął paszport, wydany z gm. Dyminy gub. kieleckiej na imię Wincentego Kempskiego 4483—3—2

Zaginął paszport na imię Władysława Kodubańskiego, wydany z m. Zgierza. 4478-3 2

Zaginęła karta od paszportu na imię Zofii Dordańskiej, wydana z gminy Bruss, gub. piotrkowska. 4475—3—2

Zaginął paszport na imię Heleny Kaczmarek, wydany z m. Kalisza. 4458—3—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Rozalii Sokołowskiej, wydany z fabryki Grohmana. 4501—3—1

Zaginął paszport na imię Józefa Ogrzanowskiego, wydany z gm. Opatów. 4403—3—1

Zaginął paszport, wydany z gm. Lutomiersk, gub. piotrkowskiej, na imię Julii Janiszewskiej. 4508—3—1

Zaginął paszport na imię Anieli Skalczyńskiej, wydany z gm. Barczew, pow. sieradzkiego. 4507—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefy Pokorskiej, wydany z fabr. Scheiblera. 4494—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Leona Madalińskiego, wydana z fabryki Heinzla i Kunitzera. 4499—1

Zaginął paszport na imię Stanisława Jaworskiego, wydany z gm. Piątek, gub piotrkowskiej. 4511—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisława Grzelaka, wydana z fabryki Kalisznera. 4512

Zaginął kwit od paszportu na imię Ludwika Madońskiego, wydany z fabryki Dawida Najgolberga. 4513—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Drozdowskiego na imię Andrzeja Szymuńskiego. 4419—3—1

Zaginął bilet wolnego wejścia do Helenowa № 95, na imię Stefana Groblewskiego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić: Widzewska 50, Kasa skarbowa. 4453—1

Zaginął paszport na imię Waleryi Mizerskiej, mieszkanki Inowłodza, wydany z gm. Lubochna, powiatu rawskiego. Znalazcę uprasza się o oddanie takowego do policyi. 4469—3—2

Wielka

Wyprzedaż Posezonowa

— u —

Schmechla i Rosnera

Piotrkowska 100.

Ceny zniżone do 50 proc.

Garnit. dla chłopczyków z granat. szewiotu „	4.75	teraz	2.75
do prania	3.50	teraz	1.90
Paltociki dla chłopczyków .	6.75	teraz	4.25
Sukieneczki dla dziewczynek .	4.50 5.50	teraz	2.—
Paltociki dla dziewczynek .	5.75	teraz	3.25
Garnit. uczniowskie z dobr. sukna .	5.50	teraz	4.30
z ciechanowsk. sukna .	8.60	teraz	6.50

Nadzwyczaj tanio!

Kostyumy płócienne	dawniej 18.—	teraz	10.—
Palta angielskie z modn. materyału .	12.50	teraz	6.—
na jedw. podszewce „	14.—	teraz	8.50
Kimona damskie z dobrego sukna .	15.—	teraz	8.75
Bluzki batystowe z francusk. batystu .	3.50	teraz	2.25
. . .	4.50	teraz	2.90

2606-1

Specyalista chorób skórnych, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3. Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Dr I. Lipszyc
choroby dzieci.

Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp. WSCHODNIA № 45. 294

Dr. Birencweig

ŚREDNIA № 3.
Choroby skórne, wener. i moczopłciowe.
Od 11—1 r. i od 3—7 w. 268r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. med.

Aleksander FABIAN

Dyrektor Zakładu leczn. „Chojny" przyjmuje codziennie w Łodzi od 4 — 7 po południu.
ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku). 2251r
Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Dr. Jan Caderski

b. asyst. klin. uniwer. warsz.
Akuszerya, choroby chirurgiczne i kobiece
przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.
Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2272

Specyalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy) **i wenerycznych (syphilis)**

Dr. S. SZMITKIND

SREDNIA № 2.
Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczne.
Przyjmuje od 8 do 2-ej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Remiza „BRISTOL"

Właśc. **A. NEUMANN** (dawn. Bartosz), wynajmuje eleganckie karety, powozy etc. na godziny, dnie i miesiące dla jazdy po mieście, do miast sąsiednich i na polowanie po cenach umiarkowanych. Codzienne spacery z dziećmi od 50 rb. miesięcznie. Staranna obsługa! Ulica Piotrkowska № 119, telefonu № 1053. 2849r

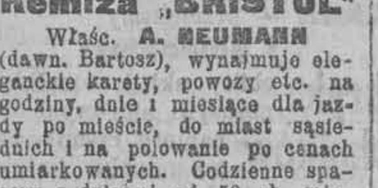

1778—60

Ludzie pracy,

którzy pragną mieć ubranie mocne i trwałe, niech nabędą materyał „Nowość angielska" w składzie resztek — po cenach bardzo nizkich **Ulica Piotrkowska № 259, m. 13.** 2446-3-3

Dr. Leyberg

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jako specyal. chorób **Wenerycznych, płciowych i skórnych** codziennie 8-12; 5—8; panie 12-1 Niedziele i święta tylko przed obiadem. **Krótka 5.** 1489r

Dr. med. ARONSON

b. asystent prof. berlińskich: Bumma i Dührssena — osiadł w Łodzi.
Akuszerya i choroby kobiece.
mieszka obecnie **Pasaż Majera** i róg Piotrkowskiej
Godz. przyjęcia: 9—10½ rano i od 5—7 pp., w niedziele 11—1. 1218r

Dr. H. TRENKNER

przeprowadził się na

ul. Rozwadowską № 4

I-sze piętro. Tel. 41. 2584-10-1

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSOW, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCE PŁCIOWE.
Ul. Południowa № 2.
Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 4—6 w., panie od 5—6 po poł. 1420—r—

Dr. A. GROSGLIK

mieszka obecnie **Zachodnią 68** przy ul. Zielonej.
Choroby skóry i włosów (usuwanie włosów szpecących za pomocą elektrolizy), weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje 8½—11½ r. i 6—8 wiecz.; panie 5—6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474-r

Dr. Szteinberg
wyjechał. 0000

Jest do sprzedania

omnibus

sześcioosobowy w dobrym stanie. Wiadomość: **Kalisz, Hotel Europejski.** 2524—3-1

Urządzenie zakładu fryzyerskiego
do sprzedania, Benedykta Nr. 1, T. Jakubowicz. Tamże sypialny pokój mahoniowy nowy jest do sprzedania. 2536—3—1

W Szkole Przygotowawczej Koedukacyjnej J. Zawadzkiej, Piotrkowska № 103. pod kierunkiem artystki-malarki **p. GLANTZ** — odbywają się

Lekcye rysunku dla dzieci

dwa razy tygodniowo — od godz. 4 do 5 po południu. — Zapisy codziennie od godziny 3-ej do 5-ej po południu. 2345—d-31

Do sprzedania

3-morgowy plac, 2 domy mieszkalne, bydynek murowany po krochmalni — w ogrodzie owocowym, obok rzeki Warty, w mieście Sieradzu. Wiadomość w księgarni J. Kowalskiej. 2588-3-1

Wolant

na gumowych kołach, pół kryty i **konia sprzedam zaraz.** Wiadomość: Srednia 71, u gospodarza. 2592—3—1

Z powodu zmiany interesu

sprzedam interes asenizacyjny

2 pary koni, 4 wozy i całe urządzenie.
Widzewska 50 m. 19. 2604-3-1

Specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych
Przyjmuję od godziny 8 — 1-ej w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł. 149r
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Srednia № 5.

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11—1 i 4—7½ w. 76r

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacya bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacye sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specyalne laboratoryum do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 536d84

Na korzyść Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej

W HELENOWIE W niedzielę, dnia 17 lipca 1910 roku W HELENOWIE

Wielka Zabawa Ogrodowa

z niebywale obszernym i urozmaiconym programem:
Koncert 3-ch orkiestr, 3-ch towarzystw śpiewaczych i towarz. mandolinistów, produkcye gimnastyczne, walka siłaczy, grupy marmurowe.

Kiermasz w Strażówce **Na wsi:** wiejska muzyka, zabawy ludowe. **Na placu:** karuzele, strzelnice i t. d. **W cyrku:** produkcye pierwszorzędnych artystów. **Na otwartej scenie: przedstawienia — bez osobnej dopłaty. Na placu przy mleczarni występ polskich i niemieckich komików. W namiotach: sprzedaż kwiatów, szampańskiego i lampionów. W gmachu pocztowym sprzedaż pocztówek i medali strażackich — przez umundurowane listonoszki.**

Wieczorem: **Pojawienie się komety Halleya** nad wieżą Helenowską.

Na zakończenie:

Pożar w Strażówce

połączony z ogniami sztucznemi.

Pochód strażaków z pochodniami — z udziałem publiczności.
W Sali zabawa taneczna. **Karczma „Pod Strażakiem".**
Początek zabawy o godzinie 3-ej po południu. — Wstęp 50 kop., dzieci 25 kop.
Kontramarki wydawane nie będą.
W razie niepogody, zabawa odłożona będzie na niedzielę, dnia 24-go lipca r. b.
2554—3—2

Dla Przemysłowców i Amatorów!

Grunt na rogu szos Pabianickiej i Tuszyńskiej, obszaru 60 morgów polskich, ma być rozparcelowany na działki dla zakładów przemysłowych i domów mieszkalnych na dogodnych warunkach spłaty. Bogaty w wodę, ma spadek, plac targowy, miejsce pod budowę szkoły i przystanek tramwajowy.

Grunt będzie otoczony przy obydwóch szosach aleją drzew. Przywózka i wywózka materyałów z dworca w Chojnach. **Cena placów** od 300 rb. Także park około 6-iu morgów jest wart nabycia.

Szczegóły u Piotra Hasenclewera, Ruda Pabianicka. 2464—10—4

Mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, że nasz magazyn został przeniesiony na

Piotrkowską Nr. 87.

Tow. Akc.
Zakładów Żyrardowskich.
2462

P. T.

Niniejszém mamy honor zawiadomić, że skład papieru i materyałów piśmiennych dawniej **NOWACKI i BERLACH** — przejęliśmy

i polecamy:

Dla kantorów i fabryk obfity skład wszelkich materyałów piśmiennych i utensylii biurowych.
Dla inżynierów i techników papiery rysunkowe milimetrowe, kalki i wysokiego gatunku kalki zagraniczne jasne, farby do kreślenia i lawowania, pendzle i t. d.
Dla potrzeb szkolnych zeszyty, atramenty, pióra, tusze, linie obsadki i dary frebłowskie.

POLECAMY RÓWNIEŻ: wszystkie gatunki papieru, bilety wizytowe i t. d. Materyały do wyplatatnia kapeluszy, koszyków i t. d.

Wykonywamy wszelkie roboty drukarskie, litograficzne i introligatorskie.
Cenny solidne. **Obsługa szybka i uważna.**

K. PETERSILGE i M. SCHMOLKE

93. Ulica Piotrkowska 93.
Prosimy o dokładne zapamiętanie naszej firmy i adresu. 2596—3-1

Korespondentka-Buchalterka, znająca języki: polski, rosyjski i niemiecki, obeznana z czynnościami biurowemi i odpowiednią praktyką potrzebna do większego biura w Łodzi. Szczegółowe oferty z podaniem warunków należy składać w Adm. „Rozwoju" pod literami T. A. M. D. 2552—3—3

2 i pół morgi ziemi. jest do sprzedania w całości lub na place morgowe albo półmorgowe, blisko przystanku tramwajowego przy torze wyścigowym w Rudzie. Wiadomość: Targowa № 43, m 59, od 7 godz wieczór. 2514—4—4

Od **10 lat** egzystujący **kantor rekomendacyjny „Praca"** będzie przeniesiony od 20 lipca r. b. z pod № 6-go **pod № 3 przy ulicy Dzielnej.** Obecnie kantor poleca wielki wybór różnej służby z dobremi świadectwami. 2544—6—3

A jednak

najlepsza jest kawa firmy

„Brazylia"

nadchodzi codziennie świeżo palona

do Handlu Win i Delikatesów

Józefa Wolskiego

Piotrkowska 3, telefon 11-53.

Polecam wyborowe mieszanki tureckie od 50 k. do rb. 1.20 za funt.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
1870 5-2

Sapinol

poczwórnie zgęszczony wyciąg **z igliwia sosnowego** **do kąpieli**
nagrodzony na wystawie „Czystość — to zdrowie" **medalem srebrnym**
poleca **Apteka J. BOBAKOWSKIEGO**
Krak. Przedm. № 59 w Warszawie. **ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.**
W Łodzi, u L SPIESS i SYN. 1660

Sprzedaż Hurtowa

i detaliczna:
Kuchenek naftowo-gazowych „**PRIMUS**", oryginalnych szwedzkich. — Maszynek do siekania mięsa, oryginalnych amerykańskich. — **Wyżymaczek** oryginalnych amerykańskich.
KRZYSZTOF BRUN i SYN
w Warszawie, plac Teatralny. 2198-6

Uroczystość Husa.

Kształcące i dobroczynne Stowarzyszenie **„Jednota"** urządza w niedzielę, dnia 17 b. m., o godzinie 2 po poł., w sali przy ul. Piotrkowskiej № 112, odczyt w języku czeskim o reformatorze czeskim **Janu Husie.** Odczyt ten wygłosi p. A. Adlof, redaktor z Pragi czeskiej.
Wejście bezpłatne. 2598 2-1

HOTEL „IMPERIAL"

w Warszawie, Marszałkowska 121, róg Siennej.
Centrum miasta. Elektryczność. Wanny. Restauracya. Czystość i usługa wzorowa. Ceny przystępne.
1764—12—0

Garnitur salonowy
dwa trema, otomana z lustrem, 2 łóżka z materacami, bieliźniarka z lustrem, toaletka, umywalnia, 2 szafy do ubrania, kredens, stół, 18 krzeseł krytych skórą, biurko, biblioteka, gramofon prawie nowy, lampy, stolik do kart, oraz różne drobiazgi sprzedam za bezcen, ul. Nawrot № 44, m. 3. 2364—10—8

Dom murowany
z ogrodem owocowym natychmiast do sprzedania w Ozorkowie, ulica Nowe-Miasto nr. 438. Bliższa wiadomość ulica Nowo-Zarzewska nr. 36 u gospodarza 2550 3-3

Poszukuje się od 1 października **mieszkania,** składającego się z 3 pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami. Oferty z podaniem ceny pod lit. F. G proszę składać w Administracyi „Rozwoju". 2548—3—3

Magazyn Mód

M-me Michel

został przeniesiony vis a vis **Nawrot № 38** róg **Widzewskiej.** 2510—3—3

PIERWSZA WARSZAWSKA SZKOŁA
LEKARSKO-DENTYSTYCZNA
(istniejąca od roku 1897)
Lek.-dentysty L. SZYMAŃSKIEGO
Warszawa, Nowo-Miodowa № 1, telef. 109-07.
Zapisy nowowstępujących słuchaczów i słuchaczek już rozpoczęte Programy wysyła się bezpłatnie Żądane dokumenty podług ustawy mają być przedstawione w porządku, bezwarunkowo w oryginałach. Lekcye rozpoczynają się 1/14 września
2104 5

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**